

Sygn. akt I ACa 751/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SO del. Wojciech Machnicki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w S.

przeciwko W. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 maja 2015 roku, sygn. akt I C 255/14

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Wojciech Machnicki

Sygn. akt I ACa 751/15

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. pozwem złożonym 17 stycznia 2014 wniósł o zasądzenie od W. K. kwoty 150.843,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot: 1.100 zł od 6 grudnia 2013, 2.550 zł od 6 grudnia 2013, 1.050 zł od 6 grudnia 2013, 40.000 zł od 11 września 2013, 500 zł od 6 grudnia 2013, 500 zł od 6 grudnia 2013, 500 zł od 6 grudnia 2013, 4.000 zł od 6 grudnia 2013, 2.500 zł od 6 grudnia 2013, 3.000 zł od 6 grudnia 2013, 450 zł od 6 grudnia 2013, 500 zł od 6 grudnia 2013, 25.000 zł od 11 września 2013, 3.000 zł od 6 grudnia 2013, 1.700 zł

od 6 grudnia 2013, 1.000 zł od 6 grudnia 2013, 2.000 zł od 6 grudnia 2013, 1.800 zł od 6 grudnia 2013, 1.000 zł od 6 grudnia 2013, 2.000 zł od 6 grudnia 2013, 650 zł od 6 grudnia 2013, 150 zł od 6 grudnia 2013, 1.100 zł od 6 grudnia 2013, 3.193,20 zł od 6 grudnia 2013, 1.000 zł od 6 grudnia 2013, 200 zł od 6 grudnia 2013, 2.000 zł od 6 grudnia 2013, 400 zł od 6 grudnia 2013, 1.000 zł od 6 grudnia 2013, 1.500 zł od 6 grudnia 2013, 2.000 zł od 6 grudnia 2013, 43.500 zł od 11 września 2013.

Powód podał, że pozwany był współnikiem powodowej spółki. W roku 2011 dokonał wielu rozporządzeń z konta spółki, które nie znajdowały podstawy prawnej, ani nie zostały rozliczone. Łączna kwota pobranych środków pieniężnych wynosi 365.418,21 zł. Powód w niniejszym postępowaniu dochodzi części tej kwoty. Wskazał, że pozwany mimo wezwania do zapłaty i wyjaśnienia na jakiej podstawie dokonane zostały wskazane rozporządzenia oraz moim złożenia przez powoda w Sądzie Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wniosku o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, pozwany nie uregulował tych należności, ani nie wyjaśnił podstaw dokonywanych transakcji. Jako podstawę prawną swojego żądania powód wskazał przepisy art. 410 kc i 405 kc.

W dniu 22 stycznia 2014 r. referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Pozwany złożył sprzeciw od tego nakazu zapłaty; zaskarżając go w całości, wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że był nie tylko współnikiem powodowej spółki, ale także pełnił funkcję członka zarządu. W tym samym czasie członkiem zarządu był również M. S. (1). Oboje posługiwali się kartami płatniczymi przypisanymi do rachunku bankowego powoda. Na potrzeby funkcjonowania spółki pobierali środki, które potem były przez nich rozliczane przez wskazanie celu, na jaki dane środki były wydatkowane. W 2011 pozwany planował zaprzestanie pełnienia funkcji członka zarządu i w związku z tym dokonał rozliczenia wszelkich pobranych środków. Otrzymał też rozliczenie od księgowej A. T.. Według pozwanego zatem, nie można twierdzić, że jest bezpodstawnie zubożony, bowiem pobierał wskazane kwoty – co był o normalna praktyką w spółce – jako członek zarządu na potrzeby spółki i w pełni się z kwot tych rozliczył.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 29 maja 2015 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 150.843,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 108.500 zł od 11 września 2013, a od kwoty 42.343,20 zł od 6 grudnia 2013 (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.321 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd ten ustalił, że W. K. był współnikiem i członkiem zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Funkcję członka zarządu pełnił od początku istnienia spółki do końca listopada 2011. W dniu 27 lutego 2003 został wpisany do rejestru przedsiębiorców jako członek zarządu powodowej spółki, a 12 grudnia 2011 został z niego wykreślony. Zarząd spółki był dwuosobowy, co najmniej od 9 grudnia 2003 drugim członkiem zarządu był M. S. (1). Pozwany był również współnikiem spółki jawnej, która świadczyła na rzecz powoda, za wynagrodzeniem usługi polegające na zarządzaniu spółką. Pozwanego nie łączyła ze spółką żadna umowa.

Nadto Sąd ustalił, że głównym przedmiotem działalności powoda jest produkcja konstrukcji stalowych. Pozwany jako członek zarządu uprawniony był do pobierania z kasy i rachunku bankowego spółki środków pieniężnych w celu dokonywania różnych płatności związanych między innymi z zakupem materiałów i usług dla spółki. Z pobranych środków obowiązany był się rozliczyć przedkładając dokument potwierdzający sposób ich wydatkowania. Pozwany miał do swojej dyspozycji bankową kartę płatniczą powiązaną z rachunkiem bankowym powoda w Banku (...) S.A. z siedzibą w W., na podstawie której wielokrotnie dokonywał wypłat gotówki.

Z dalszych ustaleń Sadu pierwszej instancji wynika, że w okresie od kwietnia 2010 do lutego 2014 usługi księgowe na rzecz powoda świadczyła - jako zewnętrzna - firma A. T. dokumentację księgową prowadziła osobiście wraz z zatrudnionymi przez siebie pracownikami.

Według ustaleń Sądu Okręgowego pozwany nie rozliczył wszystkich pobranych przez niego środków w przyjęty w powodowej spółce sposób. Na dzień 18 listopada 2011 nierozliczone środki stanowiły kwotę 472.150,74 zł. Pozwany uzgodnił z M. S. (1), że ten obciążające go należności przejmie na siebie. W dniu 17 listopada 2011 został sporządzony pomiędzy powodem reprezentowanym przez członka zarządu M. S. (1) a pozwanym protokół, w którym członek

zarządu oświadczył, że dokonuje odbioru od współnika (pozwanego) i kwituje odbiór kwoty 472.150,74 zł. Protokół ten pozwany i M. S. (1) przekazali księgowej A. T. i polecili jej, by kwotę obciążającą pozwanego przeksięgowwała tymczasowo na konto rozliczeniowe z M. S. (1). Kwota 472.150,74 zł nigdy do powodowej spółki nie wpłynęła. W dniu 18 listopada 2011 pozwany otrzymał od A. T. email informujący, że kwota przypadających od niego na rzecz spółki należności wynosi 472.150,74 zł. W dniu 31 grudnia 2011 na podstawie polecenia księgowania PK 201 zostały przeksięgowane na konto rozliczeniowe członka zarządu M. S. (1), nr (...), kwoty 367.735,56 zł i 104.415,18 zł (w sumie 472.150,74 zł). W związku z tym, że ostatecznie pozwany i M. S. (1) nie osiągnęli porozumienia w sprawie wzajemnych rozliczeń, na podstawie polecenia księgowego (...) wydanego przez M. S. (1), ww. kwoty zostały 31 grudnia 2013 „zdjęte” z konta (...) i ponownie zaksięgowane na koncie rozliczeniowym pozwanego, nr (...) jako obciążające go należności.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ten wskazał, że niesporne między stronami było to, że kwota nierozliczonych przez pozwanego środków pieniężnych wynosiła w sumie 472.150,74 zł oraz, że pozwanego nie łączyła ze spółką żadna umowa związana z pełnieniem przez niego funkcji członka zarządu. Spór koncentrował się wokół tego czy pozwany zwrócił powodowej spółce ww. kwotę w okolicznościach przez niego podanych i czy protokół z dnia 17 listopada 2011r. potwierdza rzeczywiste zdarzenie.

Przed przystąpieniem do oceny zebranych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy odniósł się do podstawy prawnej roszczenia powoda, podając że w pozwie jako podstawa prawna zapłaty został wskazany art. 405 kc, który dotyczy bezpodstawnego wzbogacenia, tymczasem w ocenie Sądu pierwszej instancji uwzględniając ustalone w sprawie okoliczności zastosowanie powinien znaleźć art. 293 ksh, jako że w sprawie powodową spółkę i pozwanego łączyły wyłącznie stosunek organizacyjny uregulowany przepisami Kodeksu spółek handlowych, nawiązany na skutek powołania pozwanego na członka zarządu. Poza sporem było, że w ramach tych ustawowych uprawnień pozwany jako członek zarządu był upoważniony do pobierania środków pieniężnych z rachunku lub kasy spółki i dysponowania nimi na potrzeby związane z jej działalnością. Każda pobrana suma musiała mieć uzasadnienie w czynnościach związanych z realizacją uprawnień pozwanego jako członka zarządu, a jej wydatkowanie pozwany miał obowiązek udokumentować. Nienależyte wykonanie tego zobowiązania rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 293 § 1 ksh. Sąd wyraził przy tym stanowisko, że **wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym wymaga podjęcia uchwały współników zgodnie z art. 228 ksh, ale brak tej uchwały nie wpływa na skuteczność wytoczenia powództwa przez spółkę (zob. postanowienie SA w Warszawie z 9 lutego 2012, VI ACz 195/12, LEX nr 1124823).**

Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował faktu pobrania środków w kwotach i datach podanych przez powoda, ani obowiązku ich rozliczenia w przyjęty w spółce sposób. Twierdził natomiast, że ze spółką się rozliczył w ten sposób, że przekazał na ręce członka zarządu spółki kwotę 472.150,74 zł. Na dowód przekazania tej kwoty przedstawił pokwitowanie przyjęcia gotówki, czyli protokół z 17 listopada 2011 podpisany przez członka zarządu M. S. (1).

Sąd zważył, że pokwitowanie, o którym mowa w art. 462 i 463 kc nie jest umową, dlatego nie znajduje zastosowanie do oceny oświadczenia w nim zawartego art. 210 ksh, wskazywany przez powoda. Powołując się na ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie pogląd, Sąd stwierdził, że pokwitowanie jest źródłem wynikającego z jego treści domniemania, że świadczenie zostało spełnione. Z punktu widzenia prawa procesowego, co do zasady, pokwitowanie jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 kpc i jako taki potwierdza jedynie, że osoba która je podpisała złożyła tej treści oświadczenie. Nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, dłużnik może zatem dowodzić i twierdzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada prawdzie. Ograniczenia dowodowe przewidziane w art. 247 kpc obejmują jedynie dokument urzędowy obejmujący czynność prawną, natomiast nie dotyczą dokumentu narratywnego zawierającego oświadczenie wiedzy, a więc dowodzenie jego niezgodności z prawdą może być przeprowadzone wszelkimi środkami dowodowymi (zob. wyrok SN z dnia 4 czerwca 2014r. II CSK 460/13, LEX nr 1493916). Obalenie domniemania wynikającego z pokwitowania wymaga przedstawienia dowodu przeciwności. W niniejszej sprawie ciężar przedstawienia takiego dowodu spoczywał na powodzie. W ocenie Sądu Okręgowego domniemanie wynikające

z pokwitowania zostało obalone. Jeśli chodzi o sam dokument z 17 listopada 2011 Sąd nie dał wiary zeznaniom członka zarządu spółki M. S. (1) co do tego, że oświadczenia zawartego w treści protokołu nie podpisywał oraz, że dokument ten ujrzał dopiero po raz pierwszy w toku przedmiotowej sprawy. Zeznaniom członka zarządu, co do wykorzystania przez pozwanego czystej kartki z jego podpisem in blanco – według Sądu - są nieprzekonywujące, gdyż po pierwsze powód nie uprawdopodobnił, że taka była w spółce praktyka, po drugie zeznaniom tym przeczą zeznania świadka A. T. oraz pozwanego. Zdaniem Sądu pierwszorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia spornych kwestii miały zeznania A. T.. Sąd uznał te zeznania za najbardziej miarodajne przede wszystkim z tego względu, że między świadkiem a stronami nie występują i nie występowały żadne powiązania, poza relacjami czysto zawodowymi w okresie świadczenia przez niego usług na rzecz spółki. Świadek nie miał więc żadnego interesu w tym, by przedstawiać zdarzenia w sposób pozbawiony obiektywizmu, korzystny dla jednej ze stron. Sąd podkreślił również, że wypowiedzi świadka podczas pierwszego przesłuchania odnośnie protokołu ujawniły okoliczności, których żadna ze stron dotąd nie podnosiła (chodzi w szczególności o przebiegania środków z jednego konta na drugie a potem wystornowanie), a które znalazły potwierdzenie w załączonej później do akt sprawy dokumentacji księgowej. Z zapisów księgowych na koncie pozwanego (k.156 i 159) wynika, że kwoty 367.735,56 zł i 104.415,18 zł (suma 472.150,74 zł) najpierw na podstawie polecenia księgowania z 31 grudnia 2011 zostały przebiegane na konto rozliczeniowe (...) M. S. (1) (obciążenia na tym koncie pojawiły się w tym samym dniu - k.212), a następnie 31 grudnia 2013 na podstawie polecenia księgowego (...) (k.216), kwoty te zostały ponownie przebiegane na konto rozliczeniowe z pozwanym (zapis na koncie (...) k.163). Zeznania świadka co do prowadzonych między M. S. (1) a pozwanym rozmów w sprawie jakichś wzajemnych rozliczeń oraz brakiem porozumienia pozostają w zgodzie z twierdzeniami stron. Żadna ze stron nie powoływała się wprost na czynione między M. S. (1) a pozwanym uzgodnienia w sprawie przejęcia czy zwolnienia z długu (na istnienie porozumienia w sprawie przejęcia długu wskazywała świadek A. T.), ale oświadczenia pełnomocników na ostatniej rozprawie dotyczące ewentualnego traktowania protokołu jako zwolnienia z długu tylko utwierdziły Sąd w przekonaniu, co do wiarygodności zeznań świadka i tym samym prawdziwości okoliczności przez niego podanych. Sąd stwierdził, że z zeznań tych wynika po pierwsze, że kwota 472.150,74 zł nigdy nie wpłynęła do kasy lub na rachunek spółki, po drugie, że przebieganie obciążenia na łączną kwotę 472.150,74 zł na konto rozliczeń z M. S. (1) jako jego należności do rozliczenia odbyło się na podstawie zgodnej woli tych osób wobec istnienia między nimi porozumienia w sprawie wzajemnych rozliczeń, po trzecie wreszcie, że porozumienie to nie zostało zrealizowane, czego skutkiem było ponowne przebieganie w 2013 obciążenia z konta M. S. (1) na konto rozliczeń z pozwanym. Powyższe świadczy o tym, że pokwitowanie nie odzwierciedla rzeczywistego zdarzenia, jakim miało być przekazanie gotówki. W ocenie Sądu Okręgowego gdyby faktycznie chodziło o potwierdzenie rzeczywistego zdarzenia jakim jest odbiór gotówki przez spółkę, to kwota 472.150,74 zł nie pojawiłaby się jako obciążenie M. S. (1), tylko zostałaby zaksięgowana jako zapłata należności. W świetle zeznań świadka i dokumentacji księgowej Sąd jako niewiarygodne ocenił zeznania pozwanego, co do przekazania członkowi zarządu M. S. (1) gotówki, wskazując dodatkowo, że tak duże kwoty musiały być wpłacane na rzecz spółki przelewem.

Sąd wskazał przy tym, że nie było podstaw do przyjęcia, że doszło do zwolnienia pozwanego z długu albo przejęcia długu przez M. S. (1). Zgodnie z art. 508 kc zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje. Brzmienie tego przepisu wskazuje, że do zwolnienia z długu dochodzi w wyniku umowy stron. Umowę taką między spółką a pozwanym jako członkiem zarządu należałoby uznać za nieważną w związku z nienależytą reprezentacją spółki przy zawieraniu umowy (jak wynika z dokonanych przez Sąd ustaleń w dniu 17 listopada 2011r. pozwany był jeszcze członkiem zarządu spółki). Zgodnie z art. 210 ksh w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Poza tym, Sąd stwierdził, że gdyby intencją stron było zwolnienie z długu to kwota 472.150,74 zł nie pojawiłaby się jako obciążenie członka zarządu M. S. (1). Powołując się na przepis art. 519 kc, Sąd wskazał, że przejęcie długu może nastąpić bądź przez umowę między wierzycielem a osobą trzecią za zgodą dłużnika, bądź przez umowę między dłużnikiem a osobą trzecią za zgodą wierzyciela. Umowa o przejęcie długu powinna być pod nieważnością zawarta na piśmie. To samo dotyczy zgody wierzyciela na przejęcie długu (art. 522 kc). Zdaniem Sądu zatem z treści powołanych wyżej przepisów wynika, że protokół z 17 listopada 2011r. gdyby go traktować nawet

jako zgodę spółki (wierzyciela) na przejęcie długu między pozwanym a M. S. (1), nie stanowi wystarczającej podstawy do uznania, że do przejęcia długu doszło.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekła na podstawie art. 98 § 1 kpc.

Od powyższego wyroku apelację wwiódł pozwany zaskarżając go i całości i zarzucając naruszenie przepisów:

1. art. 231 kpc poprzez uznanie, że na podstawie zeznań świadka A. T.

można wywieść, iż powódka nie otrzymała od pozwanego kwoty 472.150,74 zł, pokwitowanie nie odzwierciedla rzeczywistego stanu faktycznego, a tym bardziej wywiedzenie takiego wniosku z oświadczeń pełnomocników stron złożonych na ostatniej rozprawie;

2. art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, brak

wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez: uznanie, iż zeznania A. T. oraz zapisy na kontach księgowych, mogą stanowić podstawę ustalenia, iż powódka nie otrzymała od pozwanego kwoty 472.150,74 zł, odmowie wiarygodności zeznań pozwanego, w szczególności w zakresie oświadczenia o przekazaniu kwoty 472.150,74 zł M. S. (1), oparciu się na oświadczeniach pełnomocników, uznaniu, iż A. T. jest świadkiem zupełnie bezstronnym, nie mającym interesu w sprawie, uznaniu, że zapisy księgowe dokonane na polecenie M. S. (1) stanowią podstawę do uznania, że doszło do uzgodnień w zakresie przejęcia długu, uznaniu, że doszło do uzgodnień pomiędzy M. S. (1) oraz W. K. o przejęciu długu;

3. art. 462 § 1 kc poprzez uznanie, że domniemanie odbioru kwoty 472.150,74 zł

wskazanej w pokwitowaniu zostało obalone, a protokół z 17 listopada 2011, a tym samym, że nie dowodzi on prawdziwości oświadczenia w nim zawartego.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ponadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

Apelujący złożył też wnioski dowodowe o :

I. przeprowadzenie dowodu z:

1) uzupełniających zeznań A. T. na okoliczność jej wiedzy o faktycznym

przekazaniu pieniędzy przez W. K. na rzecz M. S. (1); okoliczności w jakich dowiedziała się o wskazywanym przez nią przejęciu długu przez M. S. (1), w szczególności, od kogo miała wiedzę o przejęciu długu, a także na okoliczność wskazania osoby, która informowała ją o rzekomym porozumieniu między W. K. a M. S. (1);

2) odpisu rezygnacji W. K. z funkcji członka zarządu, oraz dowodu z

dowodu księgowego PK na podstawie którego dokonano ponownego zaksięgowania na koncie W. K. spornej kwoty, których konieczność przeprowadzenia wynikała dopiero po przeprowadzeniu dowodu z zapisów księgowych, nie doreczonych przed ostatnią rozprawą stronie pozwanej.

II. zobowiązanie powódki do przedłożenia dokumentów na jakich dokonano wyksięgowania z konta W. K. spornej sumy, a następnie ponownego ich zaksięgowania.

Uzasadniając zarzuty w pierwszej kolejności pozwany wskazał, że ocena materiału dowodowego koliduje z regułami logicznego wnioskowania. W apelacji podniesiono, że członek zarządu M. S. (1) pobrał od W. K. sporną kwotę, zaś

świadek A. T. nie mogła wiedzieć czy faktycznie takie pieniądze do spółki wpłynęły. Księgowa nie widziała faktycznie środków pieniężnych, ponieważ świadczyła usługi księgowe jako firma zewnętrzna i nie przebywała codziennie w spółce. Mogła ocenić dokumenty księgowe, a nie samo zdarzenie. Z uwagi na to, że tak wysoka suma ze względu na przepis ustawowy powinna zostać przelana na konto, księgowa wysnuła błędny wniosek, że pieniądze nie mogły do spółki trafić. Według skarżącego zainteresowanie A. T. złożeniem zeznań o określonej treści wynika z obawy o ocenę jej pracy, jako księgowej.

Zdaniem apelującego na podstawie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego można stwierdzić, że: protokół z 17 listopada 2011 jest prawdziwy i opisany przez M. S. (1), protokół pojawił się w dokumentach spółki i na jego podstawie dokonano księgowania, skutkującego zdjęciem należności z konta W. K., A. T., jako księgowa, nie zetknęła się w firmie z innymi dowodami księgowymi potwierdzającymi przekazanie pieniędzy tj. raportem kasowym czy wyciągiem z banku, M. S. (1) prowadził rozmowy z A. T. na temat dokumentu, jakim jest przedmiotowy protokół, A. T. nie uczestniczyła w przekazywaniu pieniędzy, ani w rozmowach na temat rozliczeń pomiędzy M. S. (1) oraz W. K., A. T. dokonuje, jak to nazywa „warunkowego”, księgowania zdarzenia wynikającego z protokołu, obciążając konto rozrachunkowe M. S. (1) na podstawie dowodu księgowania z 31 grudnia 2011, następnie niniejsze księgowanie zmienia po dwóch latach.

Pozwany przyznając nadto, że pokwitowanie jest dokumentem prywatnym, który potwierdza, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zgodne z jego treścią, wskazał, że istnieje domniemanie, że pieniądze zostały M. S. (1) przekazane, który jako powodowa spółka kwituje ich odbiór. W niniejszym postępowaniu, zdaniem pozwanego, nie doszło do obalenia tego domniemania. Takiego twierdzenia nie można oprzeć ani na zeznaniach M. S. (1), ani na zeznaniach A. T., która przy rozmowach obu panów nie uczestniczyła, a przy przekazywaniu pieniędzy nie była obecna.

Strona pozwana nadto, oświadczając, iż nie zmienia twierdzenia, że doszło do przekazania pieniędzy, wskazała jednak, że gdyby abstrakcyjnie przyjąć, że takie zdarzenie nie miało miejsca, to uznać by należało, że doszło do uznania długu, które jako umowa zostało następnie potwierdzone per facta concludentia.

Pozwany wskazał też, że to nie W. K. nie przekazał pieniędzy powodce, tylko M. S. (1), po pobraniu spornej kwoty, nie przeznaczył jej na cele spółki. Spółka niniejszą kwotę po jej przekazaniu nie rozporządziła, a M. S. (1) polecił uznanie wynikającej z pokwitowania kwoty za swój dług.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd odwoławczy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie, prawidłowo ocenionym – w świetle art. 233 § 1 kpc - materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny zatem ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Zaznaczając przy tym, że choć nie podziela w części stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do prawnej oceny poddanych w tej sprawie pod osąd faktów, to uznaje, że treść orzeczenia końcowego odpowiada prawu.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony pozwanej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji, co do oceny dowodów, w efekcie których doszło do błędnych ustaleń istotnych w sprawie faktów, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu stanu faktycznego na tle którego zawisł spór, w pierwszej kolejności wskazać należy, że sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia

art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zebrane dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Zwrócić też należy uwagę, że zwłaszcza przy ocenie czy to dowodów z zeznań świadków mogących (z różnych przyczyn) być zainteresowanymi określonym rozstrzygnięciem w sprawie, czy też dowód z przesłuchania stron, którym zawsze zależy na korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, szczególnie ważnym dla tej oceny pozostaje powiązanie tego dowodu z pozostałym materiałem dowodowym.

Pozwany w apelacji zarzucił naruszenie art. 231 kpc i art. 233 § 1 kpc, podnosząc, że ustalenia faktycznie dokonane przez Sąd Okręgowy są nieprawidłowe, gdyż oparte na podstawie m.in. dowodu z zeznań A. T., która nie była obecna przy dokonywanym rozliczaniu i jest zainteresowana w przedstawieniu siebie jako osoby prawidłowo wykonującej czynności księgowej; nadto według pozwanego bezzasadnie Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności jego zeznaniom.

Odnosząc się do tych zarzutów wskazać należy, że stanowisko przedstawione w apelacji sprowadza się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji i nie znajduje uzasadnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dowody zgromadzone w sprawie ocenił swobodnie, zgodnie z logiką i zasadami doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie oceniając zarówno dowód z przesłuchania przedstawiciela powodowej Spółki, jak i z przesłuchania pozwanego odniósł się szczegółowo do ich wypowiedzi dotyczących poszczególnych kwestii i omawiając każdy z wątków tych zeznań, wskazał - wiążąc je z pozostałym materiałem dowodowym – z jakich przyczyn daje dowodom tym wiarę, co do danej kwestii oraz dlaczego w innym zakresie ocenia je jako niewiarygodne. Danie

natomiast wiary dowodowi z przesłuchania świadka A. T., stanowiło przede wszystkim efekt powiązania przez Sąd Okręgowy dowodu tego z dowodami z dokumentów, nadto z dowodami osobowymi.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela tę ocenę oraz wyprowadzone na jej podstawie wnioski, a z uwagi na obszerne przytoczenie stanowiska Sądu Okręgowego w tym zakresie we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477).

Zaznaczyć jednie należy, że przede wszystkim twierdzenia samego pozwanego, co do istotnych w sprawie faktów pozostają wewnątrznie sprzeczne, niejednoznaczne, bądź niepełne, tym samym niewiarygodne. Już tylko podana przez pozwanego przyczyna, dla której przynieść miał do spółki gotówkę w tak dużej kwocie, nie wpisuje się w zasady logiki i doświadczenia życiowego. Pozwany podał, że przyniósł pieniądze w gotówce, a nie dokonał przelewu tych środków na rzecz spółki, ponieważ w tym czasie nie miał już zaufania do przedstawiciela powodowej spółki M. S. (1), podczas gdy utrata zaufania przemawiałaby właśnie za potrzebą uzyskania obiektywnego dowodu – jakim byłby niewątpliwie pochodzący od osoby trzeciej, instytucji wyspecjalizowanej - przelew bankowy. Zwłaszcza, że – na co należy wskazać również z uwagi na wyeksponowanie tej kwestii w apelacji, - nie tylko dla księgowej jest oczywiste, ale też dla osób które funkcjonują w obrocie gospodarczym od wielu lat (a do takich z pewnością należy zaliczyć pozwanego, który już tylko w powodowej spółce jako wspólnik i członek zarządu działa od roku 2003), że dokonywanie lub przyjmowanie płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą następuje za pośrednictwem rachunku bankowego przedsiębiorcy w każdym przypadku, gdy jednorazowa wartość transakcji przekracza równowartość 15.000 euro (art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej – j.t.: DZ.U. z 2015, poz.584).

Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że istotne w sprawie okoliczności związane z samym zdarzeniem z 17 listopada 2011, podczas którego według pozwanego – miał on wręczyć przedstawicielowi powoda M. S. (1) kwotę 472.150,74 zł nie znalazły oparcia nawet w dowodzie z przesłuchania pozwanego (protokół elektroniczny z rozprawy z 9 września 2014 00:36:08 do 01:09:26). W. K. podczas przesłuchania opisując to wydarzenie nie potrafił podać szczegółów, odwoływał się do ogólnych stwierdzeń. Dopytywany o szczegóły przez Sąd i przez pełnomocnika powoda, niekiedy jednym słowem udzielał odpowiedzi twierdzących lub przeczących. Odpowiedzi dotyczących istotnych kwestii udzielał po długich namysłach i często nie były one jednoznaczne, były też przez niego zmieniane; w szczególności na pytanie jaką kwotę pozwany przyniósł najpierw odpowiedział, że wyliczoną (czyli 472.150,74 zł), a po kilku chwilach, stwierdził że przywiózł 500.000 zł, a reszta to były drobne; nie potrafił powiedzieć czy pieniądze były przeliczone przez M. S. (1); zapytany skąd wziął taką kwotę początkowo nie był w stanie udzielić odpowiedzi na to pytanie, po dodatkowych pytaniach stwierdził, że miał ją „u siebie”, a po dalszych dodatkowych pytaniach i kolejnym dłuższym zastanowieniu stwierdził, że u siebie oznacza, że miał w domu; podobnie przedstawia się kwestia udzielania odpowiedzi na pytanie, jak pieniądze te były zapakowane – ostatecznie odpowiedział, że w aktówce oraz że banknoty (pozwany nie wiedział w jakich nominałach) popaczkowane były w papier bankowy. Odnosząc się do ostatniej kwestii dostrzec należy, że skoro banknoty pochodziły z banku, to pozwany nie powinien mieć problemów z wykazaniem pobrania przez siebie, bądź osobę od której kwotę tę uzyskał, ich z banku.

Oceniając treść przesłuchania pozwanego należało stwierdzić, że zdarzenie to nie miało miejsca. Pozwany próbował opisać coś, co się nie wydarzyło, dlatego nie tylko nie potrafił podać szczegółów, ale też nie posiadał wiedzy, co do kwestii istotnych.

Nie sposób także pominąć postawy pozwanego, który najwyraźniej pogubił się w swoich twierdzeniach, próbując podnoszone przez powoda okoliczności przedstawiać na wielu płaszczyznach w sposób dla siebie korzystny. Pozwany bowiem twierdził, że sporne środki pobrał na cele spółki – w większości na rozliczenie nadgodzin pracowników (na co nie przedstawił żadnego dowodu), jednocześnie podnosząc w toku procesu, że środki te zwrócił, czego dowodem miał być protokół z 17 listopada 2011 roku. Twierdzenia te pozostają w sprzeczności - skoro pozwany uważał, że pieniądze zostały wydatkowane na spółkę, to winien podjąć próbę wykazania takiego ich przeznaczenia. Wydatkowanie bowiem kwoty tej na rzecz spółki – co jest pomiędzy stronami bezsporne – zwalniało pozwanego z obowiązku ich zwrotu do

spółki. Tymczasem pozwany twierdził jednocześnie, że 17 listopada 2011 roku przekazał na ręce reprezentanta spółki kwotę 472.150,74 zł. Istotne przy tym pozostaje, że pozwany nie był w stanie powiedzieć, z tytułu jakich rozliczeń przyniósł tę kwotę, co przy bezspornym pomiędzy stronami fakcie, że kwota dochodzona niniejszym pozwem nie stanowi jedynej nierozliczonej należności pomiędzy M. S. (1) a pozwanym oraz podmiotami, które reprezentują, nadto przy twierdzeniu pozwanego, że pobrana przez niego ze spółki należność dochodzona w sprawie w większości stanowiła wynagrodzenie za nadgodziny pracowników - nie dawałoby podstaw do przyjęcia, nawet gdyby pozwany wykazał, że przekazał na rzecz spółki kwotę 472.150,74 zł (co w tym procesie nie miało miejsca), że kwotą przekazaną pokrył on dochodzoną w tej sprawie należność powódki. Zwrócić też należy uwagę że podczas procesu pozwany raz wskazywał, że pieniądze przekazał spółce, następnie twierdził, że M. S. (1) przejął dług i na końcu, stanął na stanowisku, iż M. S. (1) zatrzymał pieniądze dla siebie. Pozwany zatem nie jest w stanie podać nie tylko w jakim celu, ale też na czym rzecz środki te miały zostać przez niego przekazane.

Skoro zatem pozwany nie kwestionuje że pobrał ze spółki dochodzoną pozwem kwotę, winien wykazać okoliczności faktyczne, które w świetle przepisów prawa materialnego pozwoliłyby na stwierdzenie, że nie pozostaje, co do tej kwoty dłużnikiem spółki. Pozwany temu nie sprostał, już bowiem w sferze przytoczeń faktycznych przedstawił wewnątrznie sprzeczne twierdzenia, że środki te pobrał na rzecz spółki i jednocześnie że je do spółki zwrócił, czego dowodem miał być protokół z 17 listopada 2011 roku. W tym stanie rzeczy za uprawnione w świetle art. 233 § 1 kpc uznać należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, w myśl którego pozwany nawet nie uprawdopodobnił, że nastąpiło zdarzenie, pozwalające na uznanie, że pozwany rozliczył się z pobranych środków, co jednocześnie stanowi o braku podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy procedując w sprawie naruszył przepis ww. artykułu.

Przedstawione argumenty, wywodzone głównie z treści zeznań pozwanego oraz z przedstawianego przez niego stanowiska procesowego, wskazują także na brak podstaw do przyjęcia, aby w sprawie wykazane zostały takie fakty, na podstawie których zbudować można domniemanie, że pozwany nie jest dłużnikiem powodowej spółki, co do dochodzonej przez nią w tym procesie kwoty, w szczególności, że dokument prywatny z 17 listopada 2011 roku potwierdza rzeczywiste przekazanie przez pozwanego na rzecz powódki kwotę 472.150,74 zł, a tym samym, że doszło do naruszenia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji przepisu art. 231 kpc.

Odnosnie tej kwestii dodać należy, że choć Sąd pierwszej instancji wskazał, że w dużej mierze czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na zeznaniach świadka A. T. jako osoby niezainteresowanej rozstrzygnięciem sporu na korzyść żadnej ze stron, a tym samym wiarygodnej, to Sąd Apelacyjny dzieląc stanowisko Sądu Okręgowego, co do wiarygodności tego świadka, nie przypisuje jego zeznaniom decydującego znaczenia. Zeznania te – na co zwrócił też uwagę Sąd Okręgowy – korelują z dowodami z dokumentów, ale też – zdaniem Sądu odwoławczego – potwierdzają brak transparentności w rozliczeniach pomiędzy stronami tego sporu oraz pomiędzy M. S. (1) i pozwanym oraz reprezentowanymi przez nich podmiotami. Prawidłowe prowadzenie księgowości w powodowej spółce nie stanowiło przedmiotu badania w tym procesie, zapisy w dokumentach księgowych mają bowiem charakter wtórny do zdarzeń gospodarczych; zdarzeń tych nie kreują, tylko mają je odzwierciedlać. W realiach tej sprawy tymczasem sam pozwany podczas przesłuchania przyznał, że „wzajemne rozliczenia były dokonywane bezgotówkowo”, „postanowiliśmy rozliczyć to formalnie”, „żeby to było księgowo i pod względem formalnym udokumentowane" (47:17). Powyższa wypowiedź dodatkowo potwierdza fakt, że dokonanie przez A. T. przeksięgowania zadłużenia pozwanego w dniu 31 grudnia 2011 roku – jak prawidłowo ustala to zgodnie z twierdzeniami pozwanego Sąd pierwszej instancji – na podstawie protokołu z 17 listopada 2011 roku, nie było uprawnione, bowiem czynność w dokumencie tym opisana nie miała miejsca.

W realiach tej sprawy istotne pozostawało to, że pozwany – z przyczyn wcześniej podanych - nie udowodnił, że przekazał na rzecz spółki 17 listopada 2011 roku kwotę 472.150,74 zł, nadto że kwota podana w dokumencie prywatnym z tej daty miałaby stanowić zwrot pobranej przez pozwanego z powodowej spółki należności dochodzonej w tym procesie.

W tym stanie rzeczy brak jest też podstaw do uznania za zasadny zarzut naruszenia art. 462 § 1 kc. Biorąc pod uwagę przedstawione wcześniej motywy, stwierdzić należy że pozwany nie przekazał spółce 17 listopada 2011 roku kwoty

472.150,74 zł. Należy przy tym dostrzec, że choć pozwany wyartykułował zarzut naruszenia przepisu art. 462 § 1 kc, a więc prawa materialnego, to z jego treści wynika, że kwestionuje on ustalenia faktyczne prowadzące do uznania, że pochodzący od stron dokument prywatny z 17 listopada 2011 roku nie świadczy o zaistnieniu zdarzenia w nim opisanego, stanowiąc jednie dowód, że przedstawiciel powodowej spółki i pozwany złożyli oświadczenie o podanej w nim treści (art. 245 kpc), co zostało wyżej omówione.

Treść protokołu oraz pozostałe przeprowadzone w sprawie dowody nie dały także podstaw do przyjęcia, iż zamiarem stron było przejęcie długu przez M. S. (1). Treść protokołu wskazuje, że na rzecz spółki pozwany – wspólnik powódki - przekazał kwotę 472.150,74 zł, którą w imieniu spółki pokwitował M. S. (1). Z jego treści nie wynika zatem, iż dług został przejęty przez M. S. (1). Nie można także takiego wniosku wyprowadzić z przebiegu kwoty z konta rozliczeniowego pozwanego na konto M. S. (1), bowiem jak ustalono – zgodnie z twierdzeniami pozwanego – operacja taka nastąpiła na podstawie ww. protokołu z 17 listopada 2011 roku, co wyklucza jednocześnie możliwość uznania, że powódka zrzekła się dochodzonego w tym procesie roszczenia.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że zarzuty podniesione w apelacji pozwanego nie doprowadziły do uznania, że pozwany wykazał aby zaistniały okoliczności świadczące o tym, że nie jest dłużnikiem powodowej spółki na dochodzona przez nią w tym procesie kwotę.

Uznając za prawidłowe rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego, Sąd odwoławczy zwraca jednak uwagę, że interpretacja przepisu art. 378 § 1 kpc prowadzi do wniosku, że co do zasady przepis art. 378 § 1 kpc nie zezwala na dokonywanie oceny poprawności zastosowania przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji z urzędu, poza treścią zarzutów zawartych w apelacji. W zakresie przepisów postępowania Sąd drugiej instancji bierze bowiem pod uwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania, oczywiście w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest natomiast związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (por. uchwała SN z 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; wyrok SN z 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, LEX nr 371445).

Sąd Apelacyjny rozpoznając zatem niniejszą sprawę poza rozpatrzeniem podniesionych w apelacji zarzutów dokonał weryfikacji prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w świetle przepisów prawa materialnego i doszedł do wniosku, że z uwagi na brak uchwały walnego zgromadzenia wspólników wyrażającej zgodę na wytoczenie przeciwko pozwanemu, jako członowi zarządu, powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej przy sprawowaniu zarządu i brak potwierdzenia tej czynności zarządu w terminie dwóch miesięcy od wniesienia pozwu – w myśl unormowań z art. 228 pkt 2 w związku z art. 17 § 1 i § 2 ksh – wyklucza skuteczne dochodzenie przez spółkę roszczeń określonych w przepisie art. 293 § 1 ksh, przyjętym przez Sąd Okręgowy w tej sprawie jako podstawę prawną roszczeń powódki (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15.04.2015, IV CSK 417/14, LEX 1754267)

W ocenie Sądu odwoławczego jednak, potwierdzone w materiale dowodowym sprawy okoliczności faktyczne przytoczone przez powódkę w pozwie, czynią zasadnym jej roszczenie w świetle art. 198 ksh, w myśl którego **w**spólnik, który wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki otrzymał wypłatę (odbiorca), obowiązany jest do jej zwrotu. Członkowie organów spółki, którzy ponoszą odpowiedzialność za taką wypłatę, odpowiadają za jej zwrot spółce solidarnie z odbiorcą. Podkreślić należy, że powodowa spółka w pozwie wskazywała na fakt, że pozwany był jej wspólnikiem oraz że pobrał z jej konta kwoty, które nie znajdują uzasadnienia w przepisach prawa oraz że kwot tych nie zwrócił. Dodatkowo jak wynika z zeznań zarówno świadka A. T., jak i stron, w okresie objętym pozwem, dwaj jej wspólnicy M. S. (1) oraz pozwany, byli jednocześnie członkami zarządu i każdy z nich wypłacał z konta spółki kwoty i okresowo – najczęściej na koniec roku – z wypłat tych się rozliczał. Dostrzec należy, że nie tylko świadek A. T., ale też same strony wskazywały na tak szerokie swoje uprawnienia wiążące je z byciem wspólnikiem powodowej spółki. Pozwany nadto, na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym podał, że nie rozróżniał czy działał jako wspólnik, czy jako członek zarządu (protokół elektroniczny z rozprawy z 3 lutego 2016 00:10:58 do 00:14:37).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, w myśl którego w świetle art. 198 ksh niedopuszczalne jest dokonywanie bez podstawy prawnej jakichkolwiek przesunięć majątkowych między wspólnikami a spółką, a wypłatą o której mowa

w tym przepisie jest każda wypłata niezgodna z przepisami prawa lub postanowieniami umowy spółki. Ochrona przewidziana w art. 198 ksh ma na celu zapewnienie integralności majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zatem wspólnicy mogą uzyskać ze spółki tylko wypłaty, które są przewidziane w przepisach ksh. (por. też. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 21 lutego 2006 r., I ACa 629/05, OSAB 2006, nr 1, poz. 3). Przepis art. 198 § 1 ksh obejmuje swoim zakresem wszelkie sytuacje, w których wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uzyskał świadczenie pieniężne od spółki, które nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa lub umowie.

Skoro pozwany uzyskał z majątku spółki dochodzoną przez powódkę kwotę, nie wykazał, że istniała ku temu podstawa w przepisach prawa lub umowie, nie udowodnił też że środki te zwrócił, winien je oddać powodowej spółce na podstawie art. 198 §1 ksh.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o zawieszenie niniejszego postępowania z uwagi na złożone przez pozwanego w dniu 27 grudnia 2015 roku do Prokuratury Rejonowej Szczecin- Śródmieście w Szczecinie zawiadomienie o możliwości popełnienia przez M. S. (1) przestępstwa na szkodę W. K. w postaci przywłaszczenia kwoty 472.150,74 zł. Przepis art. 177 § 1 zawiera przesłanki fakultatywnego zawieszenia postępowania. W niniejszej sprawie strona pozwana mając od początku procesu taką samą wiedzę, zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyła dopiero po wydaniu przez Sąd pierwszej instancji w tej sprawie niekorzystnego dla niej wyroku. Na dzień orzekania przez Sąd Apelacyjny postępowanie karne było na etapie zaskarżenia przez pozwanego orzeczenia prokuratora o umorzeniu postępowania. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy uznał, że pozwany nie wykazał aby zaistniała konieczność wstrzymanie się z orzekaniem w tym procesie.

Sąd drugiej instancji oddalił wnioski dowodowe złożone w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanego, przede wszystkim z uwagi na spóźnione – w myśl przepisu art. 381 kpc – ich zgłoszenie. Wbrew twierdzeniom apelującego dokumenty, w których wskazane były podstawy przeksięgowania złożone były do rozprawy 5 lutego 2015 roku, podczas gdy jej zamknięcie nastąpiło w dniu 7 maja 2015 roku. Dodać też można, że świadek A. T. przesłuchiwana była przez Sąd pierwszej instancji dwukrotnie i zadana była jej większość pytań wskazanych przez pozwanego w postępowaniu odwoławczym, w pozostałym zakresie nie było przeszkód, aby proponowane przez pozwanego pytania zadać przed Sądem Okręgowym. Niezależnie od powyższego dodać trzeba, że – jak już przedstawiono w niniejszym uzasadnieniu – kwestie dokumentów księgowych, czy prowadzenia księgowości nie były w tej sprawie przesądzające, zatem dowody zawnioskowane przez pozwanego uznać też trzeba, za dotyczące faktów nie mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc). Podobnie ocenić należy dowód zmierzający do wykazania faktu, że pomiędzy pozwanym a M. S. (1) istnieją inne nierozliczone, sporne należności. Pomijając przy tym, że wnika to zarówno z ich zeznań, jak i z zeznań A. T..

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 kpc oraz art. 98 § 1 i 3 kpc stosownie do wyniku sprawy. Pozwany przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, zatem stronie powodowej należał się zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2700 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika określone zostały na podstawie § 6 pkt 6 w związku z § 13 pkt 2 w zw. z § 6, § 2 i § 3 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Wojciech Machnicki